

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświęcone.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTA (w państwie Austriackim).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	" " 10	półrocznie	" " 12
kwartalnie	" " 5	kwartalnie	" " 6
miesięcznie	" " 2	miesięcznie	" " 2 cent. 28

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATA PRZYJMUJĄ:

Biurowo Administracji „Czasu” w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

CZAS

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, na opłatę:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent, za następne po 5 centów
Do każdego ogłoszenia należy dołączyć 80 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do biura Administracji „Czasu”

LISTY reklamacyjne niezapłacone nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzejmują się.

SKOPIA nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bąd.

Kraków 18 czerwca.

W chwili gdy właśnie działa twierdza tureckiej bombardują Belgrad stolicę Serbii i gdy zapala się walka między Turkami a Serbami, najsilniejszymi w wewnętrznych nieprzyjaciół Porty na północy, wrócić rozszerzenie się wojny, toczącej się dotąd w dolinach i wąwozach Hercegowiny i Czarnogóry, na wszystkie prowincje południowej Słowiańszczyzny pod panowaniem tureckim zostające od brzegów Adryatyku aż do Bułgarii, — w chwili tej należy rzucić uwagę na obecne położenie tego boju w Czarnogórze.

Wprawdzie w krótkich doniesieniach i uwagach zamieszczanych w oddziale „Przebieg polityczny”, przedstawiamy prawie codziennie bieg zdarzeń i koleje walki, która w szczytym obrębie gór hercegowińskich i czarnogórskich zamknęta, od dwóch lat się tam już toczy niepomysłnie dla Turcji. Nie będziemy przeto kreślić całego przebiegu tej wojny, pełnej poetycznych bojów i bohaterów czynów ludu broniącego swej ziemi i wolności. Przypomniawszy tu jedynie ostatni okres tej walki, wskażemy obecny jej rezultat.

Pierwszy akt tego dramatu wojennego odgrywał się tylko w Hercegowinie, a z zajęciem, chociaż z założeniemi rekami, przylgała się Europa dwuletnim zapasem tamiecznych słowiańskich plemion, 250,000 dusz tylko liczących i w części jedynie powstałych, z licznymi wojskami tureckimi. Mają zapewne czytelnicy w żywej pamięci sceny tego aktu, kolejne wyprawy wojsk tureckich, które pomyślnie nabyły rozpoczynane — gdyż powstańcy wierni swemu systemowi wojny podjazdowej, cofali się zrazu unikając stanowczy bitwy — kończyły się klęską lub bez rezultatu, tak, iż dzisiaj położenie tam rzeczy jest podobne temu, jakie było przed dwoma laty: Turcy są jedynie panami kilku twierdz i szerszych dolin w południowo-wschodnim narożniku Hercegowiny, oraz wyżyny Gacka, a reszta w rękach powstańców. Bohaterska postać Łukasza Powstałowicza, wodza powstańców, najdzielniejszego z walecznych pozostańców godłem tego aktu wojny.

Z większym jeszcze zajęciem, lecz równie bezczynnie wyjąwszy kroków dyplomatycznych, przypatruje się Europa drugiemu aktowi wojennego dramatu, gdy licniejsze wojska, zgromadzone z całego rozległego państwa otomańskiego uderzają na drobne plemie czarnogórskie, zaledwo 150,000 dusz liczące, barbarzyńskim nieraz w cywilizatorskich Niemczech zwane. Barbarzyńskim, powtarzamy, zowią go często, chociaż to plemie słowiańskie, jak tylko nieprzyjaciół zagrażał kalistę jego ojczyźnie, porzuca swe chaty, niesie życie i mienie na obronę swej niepodległości, a zawsze umie dzielić ją obrońcy przeciw największej potędze tureckiej, i nie uległo nigdy, jakkolwiek kilkakrotnie wszystkie doliny pokryte były popiołami wiosek i połowa ludności zginęła.

Po odrzuceniu ultimatum tureckiego przez Czarnogórę, Omer pasza, który choć chory

kieruje naczelnie działaniami wojennymi z głównej swej kwatery to w Mostarze w Hercegowinie lub w Skadarze w Albanii — zgromadziwszy w tych dwóch krainach po dwóch stronach Czarnogóry 40 do 50 tysięcy żołnierzy, rozpoczął działania zaczepne, według tego samego planu, według którego widół wojnę przeciw Czarnogórze w 1853 roku. Zresztą sama topografia Czarnogóry nakreśla plan ataku; albowiem ściśle biorąc, dla większych sił tureckich jest tylko dwie drogi operacyjne: z południa od Albanii przez Spuz w dolinę Cetcy; z północy od Hercegowiny daleko trudniejsza przez Niksic i wąwóz Uskocki zwany inaczej przesmykiem Sliwa w tę samą dolinę Cetcy; trzecia droga operacyjna z zachodu, idzie już z posiadłości austriackich. Dla tego to plan wszystkich wojen tureckich przeciw Czarnogórze był zawsze unijęć więcej jeden i tenże sam, i na tych dwóch drogach stanowiące zawsze toczyły się boje. Te dwie bramy do Czarnogóry: południowa od Albanii dość przestrona przez twierdzę turecką Spuz, wsunęta głęboko w posiadłości czarnogórskie; północna bardzo wązka i trudna furka ciasnym wąwozem Sliwy nad którym wznoszą się szczyty ważnego stanowiska czarnogórskiego, Ostroga — leżą naprzeciwko siebie w miejscu, gdzie Czarnogóra jest najwyższa, tak, iż korpusy niemi wkraczające, jeżeli tylko sforsują przejście, łatwo się z sobą złączą w dolinie Cetcy i przecinają całą Czarnogórę na dwie połowy.

Korpus zgromadzony w Albanii, liczący do 20,000 żołnierzy, wzięwszy twierdzę Spuz za podstawę działań, wkroczył do Czarnogóry w dolinę Cetcy pod rozkazami Huseina paszy, mając w rezerwie Abdi paszę. Z trudnością jednak mógł poruszać się naprzód, nawet na tę otwartą drogę, gdyż drobne oddziały czarnogórskie, jakkolwiek niewdawały się w stanowczą walkę z zaciętością jednak broniły każdej stopy ziemi i swych kamiennych wiosek. Parę mil lewo posunął się Hussein w dolinę, gdy silny opór Czarnogórców z frontu, walczących tu pod dowództwem wojewody Mirka, a jeszcze bardziej atak z gór, z boku, zagrażający odcięciem go od Spuzu, wstrzymał jego postęp. Od kilku dni nie ma doniesień z tamtej sceny walki, klęska zaś Derwisha, o której zaraz powiemy, zapewne zmusiła także Huseina do odwrotu.

Korpus Derwisha także od 15 do 20,000 liczący, a zgromadzony w Hercegowinie w okolicy Klobuka i Bilec, oparty o dwie twierdze, z jednej strony o Trebinie, z drugiej strony o Gacko, rozpoczął równocześnie trudniejszą przeznaczoną dla niego część działań. Musiał on najprzód przedzielić się wąwozami przez góry do doliny a raczej kotliny Niksicz, oswobodzić tę twierdzę od oblężenia osaczających ją powstańców i Czarnogórców, wziąć twierdzę za podstawę działań, przekroczyć rzekę Matice, płynącą jak rów głęboki pod wałem gór otaczających Czarnogórę i wdrzeć się przez ten wał ciasnym wąwozem Sliwy aż ku wyżynom na których wznoszą się szczyty Ostrogi i ufortyfikowany klasztor, pozostawiając za sobą wszelkie związki na łasce powstańców hercegowińskich łatwo je przer-

wać mogących. Nie będziemy tu już powtarzać, jak klęskami przypłacił Derwisz dwukrotnie początkowe usiłowania przedarcia się do kotliny niksickiej wąwozami Duga; jak po takich niepomysłnych usiłowaniach cofał się do Bilec, a zebrawszy tam siły i wzmocniony posiłkami, wyruszał napowrót. Obratł wreszcie drugą drogę do Niksicz przez wąwozy Trubilo i most kutsicki i po trzechdniowej walce 2go, 3go i 4go czerwca przedarł się po wielkich stratach do twierdzy niksickiej. Tam odpocząwszy, ruszył ku wąwozowi Sliwa, aby sforsować to przejście, zdobyć szczyt Ostroga i zająć stanowisko panujące nad całym węzłem dróg wewnątrz Czarnogóry. Takie samo zadanie miał tenże sam Derwisz pasza w kampanii w 1853 r., lecz go mimo wszelkich usiłowań nie spełnił i po klęsce cofnął się musiał. Taki sam los spotkał go i teraz. Zresztą wąwozy te są fatalne dla Turków; każdy atak tedy przypłacił klęską, w 1768 r. zginęła tu cała armia wezyra Bośni. Przypomniawszy, że podobno z wielkim mężstwem i zaciętością wdzierały się teraz wojska tureckie tym wązkim przesmykiem, nie dozwalałoby rozwinięcia sił, i dotarły aż po szczyt Ostrogi; lecz wściekłemu atakowi stawili 4000 Czarnogórców dzielny opór i Turcy rozbici zostawili 1000 przeszło poległych w skalistym wąwozie, cofnęli się co prędzej aż do Bilec, nie zatrzymując się nawet w Niksiczu, w obawie aby im powstańcy nie przecięli drogi.

Tak się skończyły oba ataki tureckie. Tymczasem Czarnogórcy, którzy wszyscy chwycili za broń na głos, iż nieprzyjaciół najeżdża ich ziemię, wystąpili zaraz zaczepnie; jeden ich korpus pod dowództwem samego księcia Mikołaja idąc w ślady za usiłującymi Derwiszem, wszedł do Hercegowiny i obległ Niksicz. Takie jest w tej chwili położenie rzeczy, a chwila jest ważna, bo z jednej strony odgłos klęski tureckiej pod Ostrogiem, okrzyk posuwających się naprzód Czarnogórców, z drugiej huk dział bombardujących Białogrod serbski może powołać do walki wszystkie plemiona słowiańskie Hercegowiny, Bośni, Kroaty i tureckiej a nawet Bułgarii.

W dniu 9 b. m. Ojciec S. Pius IX odbył Konsystorz, na którym prócz kardynałów, obecni byli Patryarchowie, Prymasi, Arcybiskupi i Biskupi przybyli do Rzymu na uroczystą kanonizację męczenników japońskich. Allokucya miana przy tej sposobności przez J. Świątobliwość, którą z *Giornale di Roma* w wiernym przekładzie z tekstu łacińskiego podajemy, brzmi następnie:

Przewielebni bracia!

Największej doznaliśmy roskoszy, przewielebni bracia! mogąc przy pomocy Boga w dniu wiecznym dwudziestu siedmiu niezłomnym boskiej religii bohaterom przyznać zaszczyty i cześć Świętych w obecności Waszej, który wzorową obdarzeni pobożnością i cnotą i do udziału w pieśniewach Naszej powołani, w tak ciężkich czasach mężnie walcząc za kościoł, największą dla Nas jest cześć pociecha i otucha. Oby gdy taką przejęli jesteśmy radością, żadna zkaś inąd nie zasmucała nas przyczyna smutku i żałoby. Lecz niemożemy żyć pokonani bólem i niedzielenia, widząc najsmutniejsze i nigdy dosyć nieopłakane nieszczę-

ścia i klęski, jakie z ogromną duszą szkodą obecnie kościołowi katolickiemu, a nawet świecką społeczności w sposób ubolewania godny gąbią i prześladają. Wiadomo Wam dobrze, przewielebni bracia! że najcięższą wojnę przeciw ogólnej sprawie katolickiej ci rodmuchali ludzie, którzy jako nieprzyjaciół Krzyża zdrowie nie znosząc nauki i w bezbożne z sobą zespoleni stowarzyszenie, wszystkie męce, błądzą, niegodziwymi wszelkiego rodzaju knoaniami najświętszej naszej religii i społeczeństwa ludzkiego podstawy zachwiać, a nawet jeśli się to nieczyniło, zupełnie obalić i wszystkich umysły i serca najszkodliwsiemi błędami napoić, zarazić i od religii katolickiej oderwać usiłują. Ci bowiem najchytrojsi mistrze podstępów i twórcy kłamstw nieprzestają potworne dawnych błędów myślenia, najgłębszymi piśmami tylekroć już zbite i rozproszone i najpoważniejszym Kościoła wyrokiem potępione, wydobywać z ciemności i podnosić je w nowych, rozmaitych i najfałszywszych kształtach i wyrazach i wszelkimi sposobami wszędzie rozsiewać. Tą najgłębszą i czartowską niemal sztuką plamą i oszpecają oni wazech rzeczy wiadomości, rozlewają śmiercionośną truciznę ku zgubie dusz, pielegnują wyznawców rozpęta życia i wszelkie nieczyste żądze, przewracają religijny i społeczny porządek, usiłują wytypić wszelką ideę sprawiedliwości, prawdy, prawa, uczciwości i religii, i wyszydzą, potępią i walczą przeciw najświętszym dogmatom i nauce Chrystusa. Wzdryga się i wstecz cofa umysł i lęka się chociażby najlżejszy dotknąć głównych tylko i za rzadliwych błędów, przez które tego rodzaju ludzie w tych niefortunnych czasach wszystko boskie i ludzkie razem miesza.

Nikomu z Was nie jest tajemne, przewielebni bracia! że ludzie takowi prawie zupełnie zrywają to nieodzowne ogniwo, jakie z woli Boga istnieje pomiędzy obu zakonami łączące naturę z tem co jest po nad naturą, oraz że całkiem zmieniają, obalają, niweczą właściwego, prawdziwego i rodzimego ducha boskiego objawienia, powagę, ustawy i potęgę kościoła. Idą oni tak daleko w szaleństwo wniosków, iż niekiedy się wszelką prawdę, wszelką ustawę, wszelkie prawo pochodzenia boskiego najzupełniej zaprzeczają. I tak nie wstydzą się twierdzić, że nauka filozofii i obyczajów jak również ustawy mogą i powinny być od objawienia boskiego i władzy Kościoła odrębne, że Kościół nie jest prawdziwym ani doskonałym społeczeństwem nżywającym zupełnej wolności, i że nie rządzi się według własnych i niewzruszonych ustaw, od boskiego swego założyciela sobie nadanych, lecz że władzy świeckiej obowiązkiem jest określić, jakie są prawa Kościoła i granice, w których prawa te wykonywać może. Stąd przewrotnie wywołują, iż władza świecka może się mieszać w rzeczy należące do religii, obyczajów i rządu duchownego, a nawet przeszkadzać aby się swobodnie porozumiewali wzajemnie kapłani i wierne ludy z rzymskim arcykapłanem, najwyższym całego Kościoła Pasterzem z boskiego ramienia ustanowionym, a to dla tego, aby się całkiem rozwiązał ten potrzebny i ścisły węzeł, jaki pomiędzy członkami tajemniczego ciała Chrystusa i całego jego głowa, z boskiego samego Chrystusa Pana postanowienia istnieć winien. Nie lekają się bowiem używając wszelkiej chytrych i podstępów, szczyt pomiędzy ludem, że poświęceniu kapłani Kościoła i Papież rzymski wzywać być winni z wszelkich praw i panowania w rzeczach świeckich.

Z największą prócz tego bezczelnością nie wahają się utrzymywać, że objawienie boskie nie tylko na nie się nieprzydaje, lecz że nawet przeszkadza wydoskonaleniu się człowieka i że samo objawienie jest niedokładne i dla tego ulegał winno ciągłemu i nieustannemu postępowi, odpowiadającemu rozwojowi rozumu ludzkiego. Nie lekają się przeto bluźnić, że proroczo i cudo w piśmie świętym zawarte i opowiedziane są zmyśleniem poetów, że święte boskiej wiary nacje tajemnicze są sumą filozoficznych zaciekań, że w boskich oba testamentów księgach zawarte są bajeczne podania i że sam Pan Nasz Jezus Chrystus jest bajeczną fikcją. Dla tego to burzliwi ci przewrotni dogmatów czcicieli mówią, że ustawy obyczajów nie wymagają boskiej sankcji i że bynajmniej nie ma potrzeby, aby się ustawy ludz-

kie stosowały do prawa natury, lub otrzymywały moc obowiązującą od Boga i z tego powodu twierdzą, że nie ma żadnego prawa boskiego. Prócz tego ośmielają się zaprzeczać wszelkiemu Bogu na ludzi i świat działaniu i szalenie dowodzą, że rozum ludzki bez żadnego zresztą względu na Boga, jest jedynym prawdy i fałszu, dobrego i złego sędzią, i że ów rozum ludzki jest sobie sam prawem i wystarcza do przywieńdzenia do skutku przyrodzonymi swymi siłami dobra ludzi i ludów. A podczas gdy wszelkie prawdy religijne z przyrodzonego rozumu ludzkiego siły odważają się wyprowadzać, przypisują każdemu człowiekowi nie jako pierwotne prawo, z mocy którego może do wolnie o religii myśleć i mówić i taką część i poszanowanie Boga oddawać, jakie według swego widzieliśmy za lepsze uzna.

Do tego stopnia posuwają się oni w bezbożności i bezczelności swojej, że usiłują samego nieba dosięgnąć i Boga z wysokości strącić. W dawnej bowiem przewrotności i równej tejże głupocie nie lekają się twierdzić, że żadna nie istnieje najwyższa, najmądrzejsza i najpotężniejsza boska istota, różniąca się od ogólnu rzeczy i że Bóg jest tem samem co natura, a zatem podlega zmianom, że Bóg rzeczywiście staje się w człowieku w świecie i że wszystko jest Bogiem i ma samą nawet istotę Boga i że Bóg i świat to jedno, tak jak tem samem jest duch i materia, przymus i wolność, prawda i fałsz, zło i dobre, sprawiedliwość i niesprawiedliwość. Nie zaiste bezrozumniejszego nad to, nie bardziej bezbożnego, nie roznomowi sprzecznijszego wymarzyć i wymyśleć się nie da. O władzy zaś i prawie tak bezrozumnie się wyrażają twierdząc bezwstydlie, że władza niezem innem nie jest jak lichba, sumą sił materialnych i że prawo zawarte jest w fakcie materialnym, że wszelkie ludzkie sprawy są płoną nazwą i że wszelkie ludzkie fakta mają się prawa.

Tak gromadząc uwagi do uwag, szaleństwa do szaleństw i depęjąc wszelką prawą władzę oraz wszelkie słuszne prawa, zobowiązania, i sprawy, nie wzdrygają się wprowadzać w miejsce prawdziwych i słusznych praw, fałszywe i skłamane prawa siły, jakoteż ustawę obyczajów poddać pod ustawę spraw materialnych. Nie usuną oni innych sił tych, które istnieją w materii i wszelką karność obyczajów oraz uczciwość mieszać w gromadzeniu i pomatanianiu wszelkim sposobem bogactw, i w dogadzanianiu wszelkim nieczynnym chuciom. Temi bezbożnymi i obrzydliwymi zasadami strzegą fałszywy zmysł ciała powstający przeciw duchowi i pielegnują go, podnoszą i przypisują mu naturalne przymioty praw, które jak twierdzą nauka katolicka niewygodą, gardzą przestrogą Apostoła wolejącego: *jeżeli według ciała żyć będziecie, pomrzecie, jeżeli atoli duchem czyny ciała martwie będziecie, żyć będziecie.* Wszelkie prócz tego każdej własności prawa zaczepiać i obalać usiłują, błędnie w duchu i myśli wysnawając i tworząc jakieś prawo, żadnem i nie określone granicami, jakie sądzą, iż posiada stan społeczeństwa i które bezrozumnie mniemają być wszelkich praw źródłem i początkiem.

Dotykając z boleścią i pobieżnie tych głównych wieku naszego błędów, pomijamy, przewielebni bracia! tyle innych nie zliczonych fałszów i podstępów najgłębiej Wam znanych i jawnych, jakimi nieprzyjaciół Boga i ludzi sprawy równie święte jak publiczne zamieć i zwichnąć usiłują. Pomijamy milczeniem rozliczne i najgroźsze krzywdy, potwarze, syderstwa, jakimi poświęconych kościołowi kapłanów i tę stolicę św. obrzucać i prześladować nie przestają. Nie wierzymy też niecznej obłudzie, jaką wozdowie i pomocy najgłębszych mianowicie we Włoszech zaburzeń i rewolucji przybierają mówiąc że chcą, aby kościół używał wolności, podczas gdy świętokradzkimi zamachy prawa i ustawy kościoła coraz bardziej depcą i dobra jego łupią; przełożonych kościołowi, kapłanów pełniących zaszczytne swe obowiązki dręczą i do więzień rzucają, członków zakonów religijnych i poświęconych Bogu dziewice z klasztorów gwałtem wypędzają i nie nie zaniechują, aby sam kościół do najohydniejszej przywileś niewoli i ucisku. Kiedy właśnie szczególnie z Waszej upragnionej obecności doznajemy roskoszy, sami widzicie jaką dziś mają wolać

Cześć Literacko-Artystyczna.

OPIS

SEJMIKU W PIOTRKOWIE

w dniu 28 Januar 1860 r.

(Dokoliczenie.)

Ukazanie się moje a JW. marszałka kosztowało go niemało wina, i wbrew przyjętej regule od dobrego przyszło do najgorszego. Toasty wnoszone po moim, to posta, to senatora, to swobód krajowych, pocziwy pułkownik Jankowski temu wszystkim przytomny, wziął mię w swą protekcję, przestrzegł, że nieznam niektórych tu będących obywateli, jak mała wina to będzie zła rozmowa, lecz ja nieczulem w sobie i po tej radzie męstwo i spokojność Katona i rzekłem, że na siebie biorę cały ciężar odpowiedzialności, lecz pitem jak pili drudzy i przekonałem się, że im więcej piję, tem więcej mam przytomności, bo się lepiej pilnuję. Jedynie tylko w nogach nieczulem znaczną ozięłość i skoro te zaczęły majaczej poznać, że i najwaleczniejszy musi umieć reterować się. Chciałem to po głosom zaproszeniu wszystkich do siebie na śniadanie uczynić tambour battant, drapeau déployé, lecz *vana sine viribus ira*. Już na wpół ubranego w futro zatrzymano na schodach, gospo-

darz wystąpił z Nestorami starego wina i tam o mało co przy tych nowych Termopliach niedokonanu czynu od którego dotąd wolny jestem, to jest wina doskonałego opojenia. Wszakże po nader nie wygodnych zstępniac schodach i po śluzgię drodze, zobopólna przyjaźń z współrozczystujacymi stała nam się pomocną, trzymając się pod ręce, doszliśmy najszybciej do domu, gdzie zastałem dogdanego mi od kochanej żony doktora w zadumieniu: „A cóż to się stało panu brabieciu, a gdzie chryпка, kaszel itp. Pewny jestem, że pan brabia będzie chorował.” Rozmiałem się tylko, bo bojąc się Paula Boga, *ante omnia*, mimo że dużo piłem; tyle piłem, że mam na minucie rozumu nie stracił, i dla tego tyle się nad tem rozwdzę, że bym dowiódł, że można pić a nie upić się, i że można być popularnym bez zostania pijakiem.

Nareszcie zaproszony do X. Rektora na czystą herbatę i fajki już koło 12tej z powtórnie obudżeniem i ubranym poetą Marcinkowskim wesoło dobiłszy dnia sejmikowego. Cześć zaś nocy zeszła na dyspucie z doktorem, który wmaślał we mnie chorobę, lecz ja uczulem się zdrowym nad spodziewanie i wydawałem dyspozycje do najajutrzejszego śniadania. Następował piątek, dla niezłamania ile być może postu, kazałem się starać o ryby, marynaty, a mając różnych gości i o mięso. Wystaw sobie, ów sławny Piotrków znalazł się prawie bez tego wszystkiego i gdyby nie pomoc Rektora i jego zapasów domowych byłaby cienka stupa. Późniejale się jednak za szczególną starannością X. Klonowskiego i mego dworu co można było. W re-fektarzu zastawiono stoły a tymczasem sauczkami

oddałem wizyty przedniejszym obywatelom, jenerałowi, pułkownikowi i między tymi sławnemu atogoniciście twojemu Mikołowskiemu, sławniejszemu jeszcze winiarzowi i ostatniemu przesowi rozwiązanej rady obywatelskiej kaliskiej. Przyjął mię ten obywatel z zapalem i już od rana musiałem pić u niego stare wina francuskie jak smole. Nagadłem grzeszności czerćce, siostrze kapitanowej Wrześniowskiej, aby reakcyja tego trafiła aż do szkoły podchorążych. Przychodzę z oświadczeniem dobrego dnia marszałkowi sejmiku a i tam zastałem winujących i śniadających, lecz wykreśliłem się poszając o limonadę. Dano mi onę z kąpią dobrego wina. Tymczasem nadeszła godzina łsa. Wdziłem na siebie mander obywatelski dla niezeczenia zaproszonych gości, którzy podobnie najprzystojniej ubrani przybywali zaczęli na senatorskie u X. Rektora pokoje. Oprócz elektorów, obywateli, pułkownika Jankowskiego z całym sztabem, komendanta żandarmerji, grono profesorów, naczelników zakonnych, władz sądowych, komisyj obwodowej, burmistrza, post-dyrekcji, miałem u brata twego jeszcze bardzo wiele amatorów, których ani znam, ani wiem kto są? Marcinkowski zaś mianowany został przybocznym adjutantem stolowym, a X. Klonowski wielkim mistrzem obrzędowym.

Dworecy moi roznośni zaczęli wódki jedne złotem, drugie różą zaprawne. Wszystkie umykało, i niknęło tak że mi się zastraszyl, czy wystarczę z zapasami? nareszcie gdy mi dano znać że bar-szczyk, szodon, i bulion wniesiono, połączylem ręce Marszałka Seymiku i Jankowskiego adjutanta

cesarskiego. Tłumnie wszyscy weszli do sali, a ja ostatni. Skoro miejsca zajęte zostały odezwała się muzyka z 24 dobranych wojskowych trębaczy złożona. Uwertura z damy białej, nieoszacowany Rossini, mazurki polskie zabawiały ucho nim harmonia kieliszków wzięła górę nad wszelkimi innemi. Marynaty, karpie, śledzie, kawior, szynki, mięsła na zimno, na gorąco, torty, cukry, wszystko to sprzątań było bez przerwy, gdyby nie wnoszone przezemnie toasty, a to w następującej kolej: Zdrowie szanownych obywateli pow. piotrkowskiego, celujących miłością Ojczyzny, i swobód narodowych! Zdrowie Marszałka który z wzorową godnością, i stosowaniem się do przepisów prawa przewodniczył obradom! Zdrowie — tu mi przerwało i wniesiono zdrowie p. Posta — zdrowie przemienne wniesione ogólnym wyrazem pomyślności krajowej, dalej wniosem zdrowie i to z niejakim naciskiem tych wojskowych, którzy oceniali w sobie godność obywatelską. Dalej figurował Senator, zastępca w kraju rodzina Ostrowskich, nareszcie pokazały się dna półmisków, muzyka grać przestała, i wróciłem na pokoje. Czy rozumiesz, bracie, że dla zrobienia mercydyntki, wcale nie przyniesiono kawę, a po kawie dla konkokeyci ctery wazy ogromne ponczu z jajkami. Potem o-chłodzeniu się, zawolałem „wina” i wszczędem toast co kochamy. W tem, jeden z obywateli najwymowniejszych, kolega Tadeusza szkolny przewal mi: „Nie Panie brabio, jeszcze głębiej zapnęć toast, i niewoń zdrowia co kochamy, bo to nas tylko interesuje, lecz wnieś panie, toast kochajmy się.” Uznałem słuszność porady, a tą my-

ślą na nowo rozżarzyły się serca obywateli. Pękały szpony butelek, waleczni rycezer ozdobiłi bliznami i krzyżami wojskowemi przybyli na pomoc zamysłów moich, i wszczęła się najpopularniejsza wesołość, etykieta utnęła w winie. Wszyscy się kochali na zabój, a że z obudwóch partyj byli obywatele i jeszcze niektórzy krzywo na siebie patrzyli, i gdy mi się dowiedzieli iż na dwóch punktach apartamentów pofurmowały się knpki wianienne sobie przymawiających. Otożony amnnicy szampańska i węgierska pozwalałem iskiarki niezgody, i ci o się przed minutą niecierpli mnseli wzajemnie zdrowie swe wypić, i zgoda. Nareszcie gdy *Varietas delectat* kazałem przynieść ponczu, który znalazł amatorów. Kilku młodych urzędników sądowych odezwało się czy mogą improwizować rymowe śpiewy i dość zgrabnie na nóg, że Sroki Złocięzi składali wiersze, to o winku, to o przyjaźni, to o obywatelstwie i t. p. Harmonia ogólna zajęła wszystkich wystąpiły te protestacye, co już nudną częścią historyi: to przyjaźni sąsiadkiej, to życzliwości dla fam-ili Ostrowskich, to rekomendowania się, nareszcie co mnie najwięcej znużyło iż jeden jegomości łaził za mną, i ani słowa niepowiedział, tylko mimicznie działał nademną to rozkładaniem rąk, to kłanianiem, to przykładaniem ręki do serca tak że mi ten fantom obywatelskich oświeńceń, jakby cień prześladowczy, jeszcze dotąd na myśli stoi. Wśród tego gwaru, wodewillów polsko-francuskich, bo i to było, powrócił Marszałek Seymiku, który się był na moment oddalił, i publicznie z niejaką nroczytością oddał mi *laudum poseselskie* dla cie-

wielebni bracia przełożeni kościołów we Włoszech, którzy mężnie i wytrwale walcząc w bitwach Pana, nie mogli z największą serca Naszego boleścią doznającą przeszkód od przeciwników do Nas przybyć, pomiędzy Nami się znajdując i być obojętnym temu zgromadzeniu, czego najusilniej pragniemy, jak N. m. do doniesień Areyb skłupi i Biskupi nieszczęśliwych Włoch listami swymi, pełnymi ku Nam i tej stolicy apostołowskiej czci i miłości. Nikogo tu również z pasterzy Luzytanii nie widzieli, nad czym wielce boleliśmy zważywszy na naturę przeszkód, jakie im się nasunęły w przedsięwzięciu podróży do Rzymu. Pomijamy również wiele smutnych i przerażających czynów, jakich się ci przewrotnych nauk odciele z niewymowną Naszą i Waszą i wszystkich dobrych boleścią doznających. Nie również nie mówimy o bezbożnym spryskaniu i niecnym wszelkiego rodzaju knożach i podstępach, jakimi świećcie tej stolicy Apostołowskiej panowanie chcą obalić i zniszczyć.

Nadmieniam tu wypada o tej zadziwiającej zaiste jednomyślności, z jaką Wy sami wraz z innymi wieloimi braćmi, całego świata katolickiego Pałestrami, nigdy niezaniebaleście i w listach do nas przysyłanych i w pasterskich odczewach do wernych wydawanych, tego rodzaju podstępny od krywać, zbijając i zarazem oczyszczając, że świećcie nad Stolicą św. panowanie nadane było Papieżowi rzymskiemu z woli szczególniej Opatrzności boskiej i że koniecznie jest, aby tenże Papież rzymski nigdy żadnemu niepodlegającemu monarche ani władzy świeckiej, najwyższemu potęgę i władzę, państwa trzody państwa i rządzenia nie, otrzymać od samego Chrystusa Pana, na cały kościół i na jego zupełniejszą swobodę mógł wykonywać i przyczynić się do coraz większego tegoż kościoła i wernych dobra i użytku, oraz zarządzać ich potrzebom.

To nad czym ubolewaliśmy dotąd, wieloimi braćmi i smutny rzeczywisty przedstawia widok. Kto bowiem nie widzi, że za pomocą tylni niegodziwych dogmatów nieprawości, tylni najwstrętniejszych szaleństw i zabiegów, lud chrześcijański na nieszczęście coraz bardziej się zarządza i do upadku się zbliża, że kościół katolicki i zbawienne jego nauka oraz poszanowanie godne prawa i naczelnicy kościołów są nagabywani, i że tym sposobem wszelkie występki i zbrodnie szerzą się i nabierają siły i zamęt wprowadzają w samo społeczeństwo świeckie.

Pomni przeto na apostołskie posłannictwo Nasze i troski o duchowne wszystkich ludów dobro i zbawienie polecane nam przez Boga, gdy „inaczej” tu użyję słów świętego poprzednika Naszego Leona „powierzcie nam pieczę Naszą” rzadzić nie możemy, jeżeli tych co gubią i sami są „zgubieni”, z żarliwością wiary boskiej karci nie „bierzemy” i od zdrowych umysłów, aby zarządza „dalej się nie szerzyła, z wszelką surowością nie „dodajemy”, w tem licznie zebrani Waszym Apostołski Nasz podnosząc głos, wszystkie wspomniane miałowienie błąd, nietylko sprzeciwiając się i przeciwnie wręcz nietylko wierze katolickiej lecz wiecznemu i naturalnemu prawu, sprawiedliwej i zdrowemu rozumowi, nag-namy, wykluczamy i potępiamy. Waszemu, wieloimi braćmi! błądzący sła ziemi, stróżami i pasterzami trzody państwa najusilniej wyzywamy i zaklamamy, abyście według wiarowej religii waszej i żarliwości biskupiej stanawali, jak to dotąd z największą waszego stana czyniliście chwała, z wszelką usilnością, pieczołowitością i energią strzeżąc powierzonej Wam w rękach od tych zatrutych pokarmów i również słowem jak właściwymi piśmami tylni przeciwnych zła potwornie zbijać i wygnać. Wiele bowiem dobrze, że chodzi tu o rzecz największej wagi, gdyż chodzi o sprawę najświętszej wiary naszej, kościoła katolickiego i jego nauki, o zbawienie ludu i dobro oraz spokojność społeczeństwa ludzkiego. O ile przeto jest — mowy Waszej, nie przesłanie nigdy oddać od wernych tak zgubnej zarazy, to jest od oczów ich i rak zgubne książki i gazety odrwać i samych wernych najusilniej przykazaniem wzniosłej naszej religii napawać, uczyć, napominać i przestrzegać, aby od tych mistrzów nieprawości jak od widoku zmi uciekali. Nie przedstawiając wszelkich waszych starań i myśli ku temu szczególnie zwracać, aby duchowieństwo kształciło się w światłości i naukach i wszelkimi błyszczało cnotami, aby obojętne plebs młodzieńcy nabywała pilnie prawdziści obyczajów, pobożności i wszelkiej cnoty, tak, ażeby nauka prowadziła do zbawienia. Czuwając i bacząc jak najstarannie, aby w nauki wyższe i poważniejsze wykładane umiejętność nie się nie wkładło, co by wierze, religii, dobrem obyczajom przeciwnie było. Działając mężnie, wieloimi braćmi! i abyście nigdy nie upadali na duchu, w tych czasach burzliwych nieprawości; lecz boską pomocą wspierali i przybierając we wszystkich tarzach niewzruszoną prawości i wiary, oraz przybierając męstwo ducha, którym jest słowo boże, nie omieszkać opierać ustawienia wszystkich kościoła katolickiego i tej Stolicy Apostołowskiej nieprzyjaciół, oraz im wytrwać i zapędy łamać.

Tymczasem z podniesieniem dzień i noc do nieba oczami nieprzejmującym, wieloimi braćmi! najłaskawego Ojca miłosierdzia i Boga pocięch, któ-

ry z ciemności wyprowadzą światło, i który moży jest z kamieni wskrzesić synów Abrahama, nieprzejmującym w pokorze serca naszego prosić i błagać najgorętszymi modłami, aby przez zasługi jednorodzonego syna swego Pana naszego Jezusa Chrystusa raczył podać społeczeństwu chrześcijańskiemu i świeckiemu rękę pomocy i wszelkie rozprószyć błędy i bezbożność, oraz światłem swojej boskiej łaski oświecić wszystkich błądzących umysły, do siebie ich nawrócić i powołać, ażeby święty jego kościół najpożądany osiągnął pokój i na całym świecie coraz bardziej wzrastał, szczytów istniał i kwitnął. Abyśmy jednak to co prosimy i błągamy, tem łatwiej mogli osiągnąć, nieprzejmującym wzywać wprzód Opatrzności ku Bogu, niepokalanej, najświętszej Bogarodnicy Maryi Panny, która to najłaskawiejsza i najmiłosierdzawsza wszystkich nas matka wszelkie zawsze niewzruszone odczepniała, a której wstawienie się u Boga nie było nigdy bardziej w porę. Prosimy również o wstawienie się tak świętego tejsze N. Panny o bławieństwa Józefa, jak św. Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich co są w niebie a szczególnie tych, których świećcie w listę świętych wpisanych czynimy i uwielbiamy.

Zanim zakończymy tę mowę naszą, niemożemy się powstrzymać, abyśmy nie wyrazili i niepotwierdzili powtarzanej naszej radości z milego oglądania Was, w tem kole, wieloimi braćmi! którzy z taką wiarą, pobożnością i poszanowaniem do Nas i tej stolicy Piotrowej silnie przywiązani jesteście i pociągając posłannictwo Wasze, do większej chwale Boga i zbawienia dusz z wszelką żarliwością przyczynić się staracie, którzy najusilniejszą zgodą umysłów i podziwem godnym usilowaniem i miłością wraz z innymi wieloimi braćmi i poruczonymi ich opiece, najgorętsze nasze zmartwienie i gorące wszelkimi sposobami łagodzić i uchylić nieprzejmując. Dla tego i przy tej sposobności milującego jak równie najwzajemniejszego serca Naszego uczucie ku Wam i wszystkim innym wieloimi braćmi i samym wiernym dobitnie wyrazić otwarcie i publicznie objawiamy. Prosimy Was zarazem, abyście, gdy powrócicie do Waszych diecezyj, zechcieli tymże wiernym, Waszej poruczonej opiece, to serca Naszego uczucie w imię N. m. Naszym wyrazić i zapewnić ich o ojcowskiej Naszej ku nim miłości i o apostołskim błogosławieństwie, które pochodzące z głębi serca i z życzeniem wszelkiej prawdziwej szczęśliwości połączone, Wam samym wieloimi braćmi i tymże wiernym z prawdziwą radością udzielamy.

KORESPONDENCOJA CZASU.

Wiedź 17 czerwca.

□ Wiadomości z nad Dunaju coraz groźniejsze. Wczoraj książkę Kallimaki posel turecki miał oświadczyć hr. Rechbergowi, że Porta zmuszona będzie przeciw serbskiej agitacji zbrojnie wystąpić. Ostatnie wypadki w Belgradzie zdają się zapowiadać, że Serbia jest do tego zupełnie przygotowana. *Donau-Zeitung* powiada, że cała ludność zdolna do broni, została w takową zaopatrzona, i że milicyja spędza czas na ćwiczeniach wojkowych. Granice tego kraju od Bośni są mocno przez wojska tureckie obsadzone. Porta powiększa bez ustanku stojące w tej ostatniej prowincji oddziały basz, buczuków. Organ ministerjalny wyznaje, że w całej Bośni ludność chrześcijańska zostaje w otwartej z mahometańskiej kolizji, która łatwo do krwawego starcia posunąć się może. Wiadomości z Czarnogóry są Turkom mniej pomyślne niż je podają rządowe telegraficzne depesze. W bitwie pod Ostrogiem stracili oni blisko 2000 ludzi w zabitych i drugie tyle w rannych i jeńcach. Porta wszakże nie myśli o zawieszeniu broni. Na pierwie w tej mierze przedstawienia Francji i Austrii odpowiedziało, że się zapyta Anglii. Oświadczyła potem, że książkę Mikolaj powinien wprzód przyjąć ultimatum, które mu przed miesiącem było postawione. Austrija i Francja odpowiedziały, że to ultimatum było już wtedy w znacznej części przyjętym, i że rozpoczęła pomimo tego walka przez Turcję zmieniała stan rzeczy. Oba te państwa chcą zawieszenia broni z powrotem do *status quo* z r. 1856, który przyznał Czarnogórze dolinę już teraz przez wojska tureckie zajęte. Dziś ma zstać wyjazd do Carogrodu nowe polecenie do bar. Prokeza d'Osten, aby się trzymał postawionego wspólnie z Francją żądania. Wielu mniema, że Porta liczy na pomoc Anglii, i że przewiduje interwencję ze strony Rosji; będzie się więc starała zjednać sobie Francję i Austrię, ale przynajmniej jak najdłużej i z zupełnym pominięciem strony politycznej w walce z Czarnogórą. Lecz wszystkie te kombinacje rozbić się mogą o wybuch, jeśli takowy nastąpi w Bośni, za którym wystąpi Serbia. Jednym słowem, utęszająca dyplomacja mało ma nadziei, żeby wypadki nad Dunajem jeszcze wstrzymać było można.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. zapowiedział niewzruszone postawienie odrzucenia wszelkich

układów przed zwróceniem mu prowincji zabranej.

Biskupi austriaccy mieli oświadczyć Papieżowi, że zmiany konkordatu w Austrii ani duchowieństwo, ani ludność nie żądają. Oświadczenie to może poprowadzić Izbę do zajęcia się wnioskiem o wolności wyznań religijnych.

N. Pan miał dziś długą naradę z p. Ministrem Stanu.

Wrocław 16 czerwca.

† Niemasz dziś żadnych ważniejszych nowin. Dzienniki zapełniają od kilku dni kolomyse materyałem, jaki im przypadkowo wpadnie pod rękę. Izba poselska od zeszłego czwartku, izba panów od przeszło dwóch tygodni, nie miały żadnego posiedzenia. Brakuje im materyału przygotowanego do obrad plenarnych. Prasa liberalna podejrzewa izbę panów, że umyślnie żadnego projektu do prawa nie wykończyła i nie uchwała, aby uniknąć konfliktu z izbą poselską. Wiadomo, że izba panów uchwalila nieprzerwaną prawodawczą czynność swoich pomiędzy bieżącą a przeszłą, odraczoną sesją. Otóż uchwalony przez nią jakiś projekt do prawa lub wniosek, przesłany do roztrząsania i uchwalenia izbie poselskiej, mógłby być przez nią poproszą uchylony, jako pochodzący od niekompetentnej izby, która nie uważała się za obowiązującą ukonytutować się jako izba nowa. Wniosek dotyczący tej materyi, podany w zeszły czwartek w izbie poselskiej, wyrażało z tego tylko powodu cofnięty został, że przy pierwszym prawodawczym zetknięciu się z izbą panów następcy się sposobność do zaletygowego roztrząsania tej konstytucyjnej kolizji. Minister sprawiedliwości przyznał słusność zapatrywaniu się izby panów; poważniejsi prawnicy uważają ją za przeciwną przepisom ustawy konstytucyjnej.

Na porządku dziennym obrad izby poselskiej w przyszłą środę stoi projekt do nowego prawa paszportowego. Główniejsze artykuły jego, wedle poprawek przyjętych przez komisję, są: Poddani pruscy nie potrzebują oddać paszportów ani do wyjazdu z kraju, ani do powrotu do niego, ani do podróżyowania lub przebywania w obrębie jego granic. Na żądanie mogą im jednak być wydawane paszporty lub inne dokumenta legitymacyjne. Taki sam przepis służy cudzoziemcom. Podróżnicy krajowi, jako i cudzoziemcy, są jednak obowiązani, na żądanie władzy, do legitymowania się z osoby swojej, jeżeli do takowego żądania będzie szczególnie prawny powód, który interesowanemu ma być w każdym razie komunikowany. Do wydawania paszportów za granicę są upoważnieni: minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, królewscy posłowie, rezydenci, pełnomocnicy przy obcych dworach, jako i królewscy konsulowie, dalej, rzady prowincjonalne, landracji, miejskie władze policyjne. Paszporty do użytku w granicach kraju mogą wydawać wszystkie miejscowe władze policyjne, i ograniczenie czasu nie jest w nich drzwolone. Rząd odpowiada prawem tem duchowi i potrzebom czasu. Dziennik wasz obszernie i gruntownie przedmiot ten traktował.

W tejże sesji izba poselska obradować będzie nad deklaracją artykułu 56 prawa drukowego. Komisja sprawiedliwości wniosła: Drukarskie, nakłady, komisarze i redaktorowie nie mogą być środkami przypomożeni znieuwolnieni, do wydawania nazwisk autorów albo wydawców druków, artykułów lub inseratów. I to prawo jest ważnem i niemasz w niem śladu ducha wstecznego. W komisji budżetowej prace idą z pośpiechem. Słychać, że komisja żąda większych jeszcze oszczędności od tych, które wskazane zostały przez ministra finansów. Równie i budżet ministerstwa wojny ulegałby większej redukcji, a kwestya reorganizacji armii, w połowie uskuteczniejszej, ma być zwróconą do *status quo ante*. O kwestję tę izba rozbić sobie może głowę.

Korespondent petersburski do *Nationalzeitung*, pisząc o pożarach w tej stolicy, wspomina, że niektórzy przypisują je Polakom, dodaje jednak, że rzuciający takie wieści znajdują się w grubym błędzie, bo Polacy politycznie zbyt dobrze są zorganizowani, aby się do tak nikczemnych środków niekiedy mieli.

Pan Hube, dyrektor komisji oświecenia w królestwie, przejeżdżał wczoraj przez Wrocław w powrocie do kraju. O dymisji swojej nie jeszcze nie wiedział. Dzienniki wątpliwie się o nią wyrażają.

Paryż 14 czerwca.

Dzienniki paryżskie zajmują się posłannictwem W. księcia Konstantego do Warszawy. Żaden nie ludzi się wielką nadzieją, ale wiele z nich żyjeż margrab. Wielopolskiemu wszelkiej pomyślności. *Constitutionnel* nie powiedział ani słowa o tem posłannictwie, opierając się tylko na dziele byłego republikanina Molliera (Lettres sur la Russie), który bawi w Rosji, przywieźnię wagę do różnorodnego przeobrażenia, przez które ten kraj prze-

chodzi. Jeden dziennik zapewnia, że jako liberalista, W. książkę Konstanty zacznie od zniesienia rozkazu chętności i aresztowania tych, którzy przed nim czapki nie zdejmą, rozkaz upodlający go cały naród. Wszyscy czują, że kwestya rekrutowania będzie dla W. księcia Konstantego największą trudnością z przyczyny, że prowadzi do wyhodowania i wynudnienia kraju. Przekabkują o różnych kombinacjach, ale jak na dziś nie ma w nich nic pewnego.

Hr. Kisieliew jest słaby. Jak wyzdrowieje, uład się ma do wód niemieckich, i wróci do Paryża we wrześniu, dla potęgowania się z Cesarzem. Hr. Kisieliew zapewnia, że przedpisał ostatnie lata swego życia w swych dobrach położonych w Rosji. Opisuje także Paryż baron Budberg i wróci do niego dopiero we wrześniu, dla objęcia zarządu ambasady. Podczas nieobecności Hr. Kisieliewa będzie zarządzał ambasada rosyjska pan d'Onbril. Dopiero po powrocie Hr. Kisieliewa i barona Budberga, uład się on do Madrytu.

Wyjazd księcia Montebello do Petersburga jest uważany zawsze za pewny, ale ma być trochę spóźniony. Książkę ma poczekać na odjazd swego brata do Rzymu, a odjazd ten ma nastąpić dopiero za tydzień. Książkę Montebello ma pozostać w Rosji tylko do zimy. Następca jego nie jest jeszcze wiadomy.

Trzymając się dawnego zwyczaju, *Debats* przytłoczył w drugim artykule hr. Bismarka, nowego ambasadora pruskiego. Według *Debats*, hr. Bismark ma pochodzić ze starożytniej rodziny słowiańskiej. Sądzą, że hr. Bismark nie pozostanie w Paryżu i że wejdzie do gabinetu berlińskiego.

Na mocy ugody z Francją, o której donosiliśmy, Austrija zobowiązała się zająć do Porty zawieszenia broni i układow w Czarnogórze, ale wzięła na się to zobowiązanie z warunkiem, że na nie Anglia zezwoli. Anglia oświadczyła, że zgodzi się, jeżeli to otrzyma przyzwolenie Porty. Tymczasem płynię krew czarnogórska, *Constitutionnel* umywarce w imieniu Francji. Dodaje on, że Czarnogóra liczyła na Rosję i że się omyliła. Według niego Portu ma zapewniać, że nie nadużyje zwycięstwa nad Czarnogórą.

Sprawa kopuły grobu jerozolimskiego zostanie zapewne ośpioną. Francja i Rosja odrzuciły kombinację Turcji, ale wojny prowadzić o to nie myśla, bo za Turcją stoi Anglia. Ma tu przybyć pan Barère, konsul francuski w Jerozolimie.

Mehmed Dżamil bej, nowy ambasador turecki ma przybyć do Paryża dopiero w lipcu.

Nie wierzyć w wiadomość angielską, aby jenerał Lorencez doznał porażki pod Meksykem. Porażki on nie doznał, tylko nie mógł utrzymać swych komunikacji z Vera-Cruz. Przeciwnie je gerylasy meksykańskie. Nie ma to wielkiej wagi, zmusza jednak Francję do posyłania nowych posiłków. Dzienniki opozycyjne nie pokazują patryotyzmu w tej sprawie. Kiedy rząd prowadzi wojnę, cały naród powinien go popierać i przagnąć zwycięstwa a nie przegranej. Tak postępują Anglii. Jenerał Prim odpisał na list cesarski, ale zła się w nim tłómaczy. Minister Calderon-Collantes wyraził się nieco szerszej w parlamencie madryckim. Wyznał on, że Hiszpania pragnęła monarchii w Meksyku, lecz monarchii hiszpańskiej a nie obecnej. Należy zawsze życzyć, aby Francja mogła wyjść bez szawanki z wojny meksykańskiej. Po jej stronie stał jenerał Santa Anna, który zna dobrze Meksyk.

Wojna meksykańska i potrzeby handlowe spowodowały Francję do podjęcia wszelkimi siłami sprawy pośrednictwa w Stanach Zjednoczonych i odłączenia południa od północy. Pracuje w tym interesie w Londynie hr. Persigny, chociaż temu przeciwy lord Palmerston. Dzienniki angielskie oświadcza się za pośrednictwem, ale lekają się, aby to pośrednictwo nie obruszyło jeszcze bardziej Amerykanów na Anglię, domagają się, aby z nim wystąpiła sama Francja. Francja odpowiada: wystąpmy razem. Nie wiadomo jeszcze co się stanie, czas naigi a lord Palmerston zapewnia, że Anglia z pośrednictwem nie wystąpi. Zarządność wojny amerykańskiej, która prowadzi do konfliktu i systematycznego niszczenia bawelny i tytoniu, wystawia rząd francuski na niebezpieczeństwo stracenia ogromnego przychodu z monopolu tabacznego. Zajmując to do najwyższego stopnia rząd francuski. Chcąc obmyślić zapasy tabaczne, rząd zakupuje tytoni turecki.

Biskupi zebrani w Rzymie oświadczyli się za potrzebą utrzymania władzy świeckiej, ale nie oświadczyli się za powrotem do dawnego stanu rzeczy. Mezzo termine, godzące religię z narodowością, nie jest więc zatem uchylnem. Tak tu sądzą sfery rządowe o oświadczeniu biskupów.

W przejeździe przez Paryż, książkę Walii, najstarszy syn królowej Wiktorii, uład się do Fontainebleau i śniaład z Cesarzem. Zwiedził on także muzeum Campana w Paryżu. W tym samym prawie czasie, książkę Alfred, drugi syn królowej przybył do Cherbourg i zabawił w nim dzień jeden. Pogłoski *Independence* o wzięcie się Francji z Prusami i Rosją, o kongresie, o podróży Napoleona III do Potsdamu, nie wzbudzają tu wiarę, lubo waga ich jest umiarkowaną. *Indepen-*

dance jest dziennikiem spekulacyjnym, potrzebującym obudzania ciekawości czytelników. Francja z Anglią nie zerwie. Zresztą Ciało prawodawcze ułożyło budżet pokojowy i zbliża się epoka wyborów. Ale z drugiej strony stan Europy jest tak śliski, że porozumienie się monarchów staje się niezbędnem. Wiedzie, że Mazzini oświadczył, iż wraca zupełnie do swej polityki, i że będzie pracował dla utrzymania Rzymu i Weneecy.

Książkę Napoleon uład się do Londynu. Ciało prawodawcze zaczyna rozprawę budżetową pojtnrze. Zacznie je nie o 2ej, lecz o 1ej godzinie z południa, hr. Murry spodziewa się, że Izba będzie mogła zakończyć rozprawę na 27 t. m.

Na prośbę pana Dupin, Cesarz postanowił zastawić w pokoju przez rok łóżko wolno-mularskie obrządku szkockiego. Obrazło to marszałka Magnan. Marszałek podał się do dymisji, ale ją cofnął.

Bilans bankowy pokazuje jeszcze upadek handlu. Liczba weksłów zmniejszyła się o półtrzecia miliona.

Panowie Pollonais i Cohen, którzy dają kapitał na *La France*, dziennik pana Lagueronière, są starozakonnymi, pierwszy z Nicei a druga z Marsylii.

Rzym 10 czerwca.

(c.) Onegdajszą uroczystość wyrzła się niezatarte w pamięci wszystkich, którzy byli jej świadkami. Niejedno pokolenie minie, ale świat ujrzy podobny religijny obchód, a nade wszystko podobny zjazd pasterzy z całej kuli ziemskiej. Nie jeden wiek uplynie może, aż zaprosiny na święto będą rozsyłane po całym obszarze świata a zaproszeni goście zjadą się do jednej świątyni od dwóch przeciwnych biegunów, z Europy i od antypodów. Ołbrzymia ta świątynia uderzała w onym dniu bar dziej niż kiedykolwiek powszechnością swoją; wia dać było że wzniesiona jest dla całego rodzaju ludzkiego i ogniska jedności, albowiem cały rodzaj ludzki był w niej przedstawiony. Hymn do Duchu św. i *Te Deum* zancone przez Głowę Kościoła, powtórzone zostały przez pasterzy wszech-narodów zgromadzonych w baszyle watykańskiej jak w wieczerniku, a ośmdziesiąt tysięcy głosów z własnego popędu przyłączyło się do pieśni balgalnej i dziękczynnej, tak samo jak w dzień orzeczenia dogmatu Niepokalanej Poczęcia: nikt takiego chóru nie słyszał, i jedna tylko pieśń „Boże coś Polskę” przez lud polski nuneona w Horodzie może dać wyobrażenie o nim. Kraj nasz był przedstawiany na kanonizacyi przez arcypasterza, dwóch pasterzy i wielu ziomków. Godna uwagi, iż arcybiskup guineński nie tylko wszędzie i na każdym kroku jest tutaj przyjmowany i uważany jako Prymas Korony i Litwy, lecz nadto podczas kanonizacyjnego obchodu otrzymał pierwszeństwo przed innymi arcybiskupami i stał najwyższ obok Papieża, po jego prawicy, na równi z tronem. *)

Wczoraj odbył się pamiętny konsystorz, na którym zgromadzeni byli kardynałowie, patryarchowie, prymasi, arcybiskupi i biskupi. Ojciec święty miał do nich długą i ważną bardzo allocucję, którą posyłam. **) Ustęp przeciwko ciemnościom Kościoła mieszcjącego się do rzeczy duchowych i przeszkadzającego stosunkom biskupów i katolickich ludów ze Stolicą Apostołą, był, jak zdaje się, wymierzony przeciw Rosji a nietylko przeciw rządowi włoskiemu. Na tymże konsystorzu episkopat powzechy we wiecznym grodzie zabranął podać Ojcu świętemu swój adres, który podobnież zalegał. Trzech biskupów polskich ten akt podpisał.

Po konsystorzu był wielki obiad dla biskupów w bibliotece watykańskiej w sali Borgiów, która jest podziwna i przedziwna po środn kolumnami. Dwa stoły w niej ustawiono, gdyż wszyscy kardynałowie i biskupi nie mogli się zmieścić u jednego. Pierwszy, u którego Papież pod baldachimem zasiadał, miał kształt podkowy, drugi był prosty. Stoły te przepysznie przystrojone były w najpiękniejsze utwory starożytne i nowożytnej sztuki, w rzymskie i etruskie wazy z marmuru, alabastru i kosztownych materyj wzięte z watykańskiego muzeum, z których wyklywały ogromne równianki najradszych i najpiękniejszych kwiatów, w starożytne posagi zwierząt i ptaków z jaspisu i innych drogich kamieni, w świeczniki i postumenty z wykopalisk rzymskich pochodzące, w porcelany dywanowe Leonowi XII przez Karola X króla francuskiego. X. Przyłuski siedział czwartym obok Papieża przed wielką kardynałami. Po o-biedzie Ojciec święty zaprosił wszystkich biskupów na kawę do belwederu w ogrodzie wzniesionego.

Rzym 12 czerwca.

(c.) Dziś rano opuścił Rzym X. Arcybiskup guineński i poznański, którego ciągle zamachy

*) Jednak na podpisie pod adresem przy nazwisku arcybiskupa, nie czytamy „prymas”, ale tylko arcybiskup guineński. (Red. Cz.)

**) Z nadanego nam tekstu łacińskiego dajemy powyżej przekład dosłowny (Red. Cz.).

bie. Co za piękna okazja, znów od ponowu wrócić do wina. Przyniesiono stare i tem spełnieniem toast Marszałka, od którego początek i koniec w dniu sejmikowym być powinien. Wnieosno raz jeszcze twoje zdrowie, poczem na kokiłnazy zawałatem „czystej herbaty” lecz uważałem, że ci co najwytrzymalejsi pilni za środek chłdzący uważali arak. Rzecz dziwna, powiadam ci silne gdyż jak dalece Piotrkowianie głowy mają silne gdyż przy takim niechłowaniu się lubom ja nikoż niecałgił, pomiędzy 100 osobami z których każda niecała wolna, ani jeden niezachorował, nieczego nieprzystojnego niedopuścił się, i owsem najgoręcej sprawił się i ani najmniejszej posłaki o-płastwa nieznosił. Dowodzi i to, iż oświecenie i dobra edukacja nad stanem fizycznym przeważę wzięły. Wczesie tylko śniaład, z sali oddzielnej kilku z szlachty Srockiej, którzy pierwiej, podochodząc do petyty, a między innymi jest i ta (tu mniemietrafił w sedno) aby rząd założył regodzielnie w Piotrkowie, Wolborzu i gmachach Sulejowskich.

Co mię najwięcej rozczuliło to iż ta szlachta Srocka, dziękowała mi za Tomasów i że tam na targu wszystko sprzeda. Obywatela także przyznali się, że *c'est leur grand débouché*. Szczególniej marszałek sejmiku mówił mi, że chce cię polufornować o potrzebach powiatu. Przyrzekłem mu, że będziez u niego kolo ósmej godziny, oddalił się, a za nim

ukochanego Posła. My cheśmy mu oświadczyć żuśmy go nieubrali, posłem naszym do króla, dla tego że on ma być wielki pan, a w tem profesor XX. Pijarzy gaskali go, zatrudniał jedze-niem, trunkiem, i prawie zatykali gębę, a on co-rz głośnie krzyczał: „A cóż to w waszym rozumiecie, a cy to ja zło-dziej, cy ja to co komu ukradł, zebym łaski wa-zej i pałów potrzebował, ja znam dobre smak portera i na sejmiku wziąłem dwa złote z domu. Ja niechee ani jeść ani pić (NB. ale prawdziwie, że już i nie mógł), ale koniecznie chce widzieć nasze go posła Ostrowskiego, żeby go nanczyć co to szlachcio polski i żeby starał się uwolnić nas, bo my tacy dobrzy jak i on, od tej hańby, że robię-musimy szarwark, razem z błoto-króbskami, z ży-dami, z hylami.” Ze dwie godziny tak prawił i nareszcie co się z nim stało, niewiem, i mniejsza o to. Obywatela zaś najzakończili równie oświadczyli mi, że pragną się z tobą porozumieć o potrzebach powiatu, że wiedzą doskonale, iż się instru-acji posłom niedaje, że jednak mają niektóre pnn-ki do petyty, a między innymi jest i ta (tu mniemietrafił w sedno) aby rząd założył regodzielnie w Piotrkowie, Wolborzu i gmachach Sulejowskich.

Co mię najwięcej rozczuliło to iż ta szlachta Srocka, dziękowała mi za Tomasów i że tam na targu wszystko sprzeda. Obywatela także przyznali się, że *c'est leur grand débouché*. Szczególniej marszałek sejmiku mówił mi, że chce cię polufornować o potrzebach powiatu. Przyrzekłem mu, że będziez u niego kolo ósmej godziny, oddalił się, a za nim

rozchodzili się i drudzy. Ostatni dotrzymali pla-cu wojowski. Jedni ci zali w kampaniach drudzy w Helenowie, jak naprzykład podpułkownik Chmielewski. Tak się jakoś we mnie panowie oficerowie zakochali, że zapewne w checi oddania mi fety za fety chećli żebym nocował i jedyniem się słabo-ścią ukochanej Autolki wymowił, a gdy się uci-żyło miałem sanki zaprzężone i ruszyłem do domu. Zdaowało mi się, że po fajwerku.

Ctery mile jechałem, ciemno, zimno i jeszcze na nieszczęście Iwan podjechał pod jakąś belkę zgniół na miążę cały wierzch powozu, że mi aż głowę przycisnęło. Otóż masz, kochany bracie wierny obraz sejmiku swego. Już niewiem co-by być za szatan, któryby mógł lub cheć jakową szaradzić nieformalność i ani też do tego żadnego-niema podobieństwa. Nieprzyjeżdżaj tu jeżeli nie-cheeś oddać wizyty niektórym obywatelom, a mia-nowicie JW. Kaczkowski, który nietylko przyja-żai, ale i poświęcenia się dali dowody. Trzeba tak-że koniecznie być u marszałka, a tak wszelkiemu nieopodważanemu przypadkowi tamę się polozę i z twoją grzesznością, przyjemnością, łatwo we-ślesz się w serca obywatelskie, nad którymi pa-ować, mam to przecuicie, jest twojem przeznaczeniem.

Zalęcam ci *laudum*, a innej za braterską przy-choję niewymagam wdzięczności jak tylko abyś brał, jeżelibyś ja już niemógł, w synów moich przelewał zamiłowanie ducha obywatelskiego i ży-cia publicznego dopóki nam tylko cieniem życia ojczyzny cieszyć się wolno będzie.

Sciskam ci najserdeczniej — a mój sekretarz nie-wiem dla czego już roni, Antolka zaś w rękę ka-łanie NB. mne. Komunikuj ten list Tadeuskowi i damom Helenowskim.

30 stycznia 1830 r.

W Tomaszowie, drugiego dnia poselstwa two-jego.

Ant. Ostrowski.

(Senator-Wojewoda)

P. S. Zalęcam ci odczytać marszałka sejmiku do gazet, prosił mi abym one do Warszawy przesłał i dołączał po zlp. 3, lecz gdy miał dość i tak ex-pensy, napróżno podjął się X. Kłobucki przesta-cia nie przynajmując pieniędzy, zatrudnił się więc tym rozstrąbianiem drukami o twoim wyborze. Za-lęcam obok tego formę w jakiej do kreskowania podany zostale z resztą jak się zobaczymy opo-wiem, bo są i takie rzeczy co się pisac nie dadzą.

Rządę ci teraz kochany, pośle, abyś już jako człowiek polityczny najostrożniej mówił i postępo-wał. Czaszy zbytby liberalności już miejsca nie do-puszczały; już dś każdy nieczył, gdy przy ścisłem wykonaniu prawa w właściwym miejscu obsta-wać będzie. Mówilem z niektórymi przedniejszymi Ka-lisanami i podobnie onych znalazłem usposobionych, widzę nie zrękać się właściwej energii i niegigoty-ści, lecz wszelkich oczych deklamacyj unikać będą.

Artykuł dodatkowy nie wychodzi, jednako zmy-śli. Nadzieja w lasce i sprawiedliwości monarche nie jest stracona. Wszyscy ciekawi, kto marszał-kiem sejmiku nie gwienawby się gdybyś ty nim był.

Postanówek wprowadzić sliksim jest, ale też tylko zwalczaniem trudności ludzie się sławy dokupują, a gdy powodem hazardowania się nie miłość wa-na, nie duma, lecz czysta miłość ojczyzny, czy zwycięstwo, czy cierpienie, prawie równej pocie-chy są źródłem. Miarkuj to dobrze Władysławie, kim tam mowa będzie, a jaybm może znalazł sposób i w tem przysłużyć ci się. Sejm następujący będzie dosyć ważny w swych skutkach, bo pierwszym za panowania nowego monarchy, a zatem wzorem następnym, ważnym gdyż o wiele prości, o wiele upominąć się należy, ważnym, bo należy prze-konać monarchę, iż zamiłowanie swobod jest równie wiarości, ważnym, bo materye religijne najdr-żliwazęj natury maszą być wnieosione, ważnym, bo korzystac należy z drogi petyty z uniesieniem w tym względzie wszelkiego eskamotażu, nareszcie ważnym w okazyaniu tożsamości, nieogętości du-ba publicznego, mimo dręczących go okoliczności. Wielkiej tedy rzeczy, panie Władysławie podjęłeś się i wielkiej rzeczy, bo publicznej masę nie do-ucasz. Poznanie się ile można osobisto i wze-sne z każdym z twoich kolegów, wielką ci się sta-ucie pomocą, a zwłaszcza gdyby ci miał spotkać trdnny zawód marszałkostwa sejmowego. Otdał widoi się także często z ministrami i urzędnikami publicznymi. Wartój dzienniki praw itp. Czas przed sejmem jest aż nadto krótkim i w całej pełności musisz go sprawie publicznej poświęcić.

Takie są rady z przywiązania starszego brata pochodzące.

re- Antoni Klebukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 18 Czerwca.		złoty	grzywny
Banknoty polskie na 100 zł. now.	złp.	364	358
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio.		109	107
Talary pruskie na 150 zł. now.	tal.	80	79
Srebro nowe	złr.	127	126
Półimperyal rosyjskie		0 6 1/2	10 45
Napoleondy 20 fr.		0 32	10 17
Dukaty holenderskie ważne		6 8	6
" austriackie		6 14	8
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.		82 75	82
" na wal. aust.		82 75	82
Obligacje indenn. z kuponami		72 50	—
Pozyczka narodowa z r. 1854 bez kup.		232	237
Akcyje kolei gal. bez kup. i bez dywidendy		109	109
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101

Wiedeń 18 Czerwca. (telegraf.)		złr.	o.
5% Metali		70	90
5% Pozyczka narodowa		83	—
Akcyje banku narod. wiedeński		832	—
banku kredytowego		2 9	10
Srebro.		127	—
Londyn 10 funt. sterl.		27	86
Dukat polnoćny		6	14

Wiedeń 17 Czerwca.		złr.	o.
Pozyczka skarbow.		66 75	66 65
5% Metali na wal. aust.		83 20	83 10
5% Pozyczka narodowa		71 20	71
5% Metali na mon. konw.		83 20	83
5% Oblig. indenn. z kupon. Austrii		77 75	77
5% " " węgierskiej		3	12 50
5% " " chorw. słow. ban.		73 50	73
5% " " galicyjskiej		71 50	71 40
5% " " bułgarskiej		71	70 50
5% " " siedmiogrodzkiej		71 25	70 75

Listy zastawne.		złr.	o.
5% banku narod. 12 miesięcz.		100	99 50
" " " 6 miesięcz.		102 25	102
" " " 10 letnia		102	101
" " " losowana w wal. aust.		86 40	86 20
4% Tow. kredyt. galicyjskie		91	90

Pozyczki loteryjne.		złr.	o.
Losy poz. skarb. z r. 1860 cale		93 30	93 20
" " " z r. 1859 cale		128	127
" " " z r. 1854 na 4%		94	93 50
Bilety rentowe Como		17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego		134	133 80
" " " z r. 1854 na 4%		122 50	121 50
" " " z r. 1854 na 4%		101	100
" " " z r. 1854 na 4%		100	99
" " " z r. 1854 na 4%		39 75	39 50
" " " z r. 1854 na 4%		38 25	38
" " " z r. 1854 na 4%		37	36 75
" " " z r. 1854 na 4%		36 25	36
" " " z r. 1854 na 4%		35 75	35 25
" " " z r. 1854 na 4%		33	32 75
" " " z r. 1854 na 4%		23 25	23
" " " z r. 1854 na 4%		15 25	15

Akcyje bankowe i przemysłowe.		złr.	o.
złr. banku narod. aust.		834	832
złr. banku narod. aust.		217 60	217 50
złr. banku narod. aust.		439	437
złr. banku narod. aust.		2050	2048
złr. banku narod. aust.		261	260
złr. banku narod. aust.		169	168 50
złr. banku narod. aust.		128	127 50
złr. banku narod. aust.		147	147
złr. banku narod. aust.		291	290
złr. banku narod. aust.		228 50	228 25

Kursy zagraniczne (3 miesięczne).		złr.	o.
Amsterdam 100 zł. nadreń.		109	108 75
Amsterdam 100 zł. nadreń.		108 40	108 20
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.		108 60	108 40
Genua 100 lirów piem.		96	95 75
Hamburg 100 marek		3	—
Lipsk 100 tal.		3	—
Liorno 100 lirów		3	—
Londyn 10 funtów		128 75	128 70
Paryż 100 franków		51 10	51

Waluty.		złr.	o.
Cesarskie korony		17 65	17 80
" pol. korony		6 18	6 15
" dukaty w węg.		6 17	6 15
" obratkowe		—	—
Złoty al. marco		10 30	10 25
Napoleondy		11 85	11 80
Suwereny		3 5	3
Frydryki		10 63	10 68
Ludowy		128 75	127 50
Suwereny angielskie		28	27 50
Imperyal rosyjskie		1 91	1 90
Srebro		1 91	1 90
" kupony		1 91	1 90
Talary zwiazkowe		1 91	1 90
Pruskie bilety kasowe.		1 91	1 90

Lwów 16 Czerwca.		złr.	o.
Banknoty austriackie w mon. now.		6 9	6 4
Banknoty austriackie w mon. now.		6 12	6 7
Półimperyal rosyjski		10 13	10 41
Rubel rosyjski		2	1 99
Tal. pruski		1 92	1 88
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. aust.		83 10	83 50
" " " w mon. kon.		84 10	83 50
Oblig. indenn. bez kupon.		71 89	71 43
Pozyczka narodowa bez kupon.		83 37	82 75

Warszawa 16 Czerwca.		złr.	o.
Półimperyal rosyjski		—	5 70
Oblig. skarbowe		82 91	82 66
" kupon		—	84
Listy zastawne III okresu		15 4	15 1
" kupon		—	29
Akcyje kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		70 25	69 83

Wrocław 16 Czerwca.		złr.	o.
Banknoty austriackie w mon. now.		78 1/2	—
Banknoty austriackie w mon. now.		87	—
Listy zastawne		87	—
Poznańskie listy zastawne 4%		—	103
" " " 3 1/2%		—	98
Oblig. kolei krak.-śląskiej		—	98

Paryż 16 Czerwca.		złr.	o.
Renta 3 1/2%		60	35

Londyn 16 Czerwca.		złr.	o.
Konsola.		91	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:		złr.	o.
z Krakowa do Wiednia 7 rano; 3.30 po południu — do Warszawy 8 rano; 3.30 po południu — do Wrocławia 8 rano — do Opatowa (przez Bogumina (Oderberg) do Poznania) 8 rano — do Łowicza 10.30 rano; 8.30 wieczór — do Rzeszowa 6.15 rano; — do Wiednia 11 rano.			
z Wiednia do Krakowa 7.15 rano; 8.30 wieczór.			
z Opatowa do Krakowa 11 rano.			
z Granicy (o Śleszynie) 6.30 rano; 11.27 przed poł.; 2.15 po południu.			
z Szczekowic do Granicy 11.16 przed poł.; 2.26 po poł.; 7.56 wieczór.			
z Łowicza do Krakowa 4 rano; 5.10 wieczór.			
z Rzeszowa do Krakowa 1.40 po południu.			

Przychodzą:		złr.	o.
do Krakowa z Wiednia 9.45 rano; 7.45 wieczór — z Wrocławia 9.45 rano; 5.27 wieczór — z Opatowa (przez Bogumina (Oderberg) do Poznania) 9.45 rano; 5.27 wieczór — z Łowicza 2.54 po południu; 6.15 rano — z Rzeszowa 7.40 wieczór; — z Wiednia 6.40 wieczór.			
do Rzeszowa z Krakowa 11.34 przed południem; do Łowicza 9.30 rano; 9.15 wieczór.			

Przyjeżdżali od 17 do 18 Czerwca 1862.

HOTEL POLSKA. M. hr. St. Genois w. dobr. Edward Kwizda pełnom. z Wiednia. Michał Olszowski w. dobr. Józef Jaskiewicz kup. Antoni Samosch prof. z Galicji. Ferdynand Mahlstedt eks. prezydent sądowy. Ignacy Graf kup. Henryk Krakowicz przyw. z Pragi. Ludwik Westenhof w. dobr. kapłani z Dąbrowy. Edward Schwab inż. z Wiednia. Ignacy Boerner pastor wyzn. augsburskiego z Płocka. Adam hr. Zos w. dobr. z Królestwa. Eleonora Farenholtz żona kapit. z Podola.		złr.	o.
W Drukarni „CZASU.“			

Stanisław Arond kup. z Poznania. Aleksander Osiekierko ob. z Petersburga.

Wychodzi: M. hr. St. Genois w. dobr. do Wiednia. Karol Seibinger radca finansowy do Lwowa. Piotr Rutkowski ob. do Szczekowic. Gustaw Ullmann kup. do Pragi. Adolf Zipser fabrykant do Biłży. K. Sześciński na przyw. mieszkanie.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tomasz Wiersel ob. z Królestwa. Artur Dreigolowski w. dobr. ze Skotki. Antoni Proskura w. dobr. z Guberań Kijowski. Hedwin i Zygmunt Czerwinski z Kamieńca Podolski. Anna Wojtawska w. dobr. z Galicji. Chwałogowa w. dobr. z Guberań. P. von Petrov w. dobr. z rodziną z Rosji. Bolesław Dzikowski ob. z Podola. Michał Iwanowski urz. z Kamieńca Podolski. Jan Żelazowski sędzia pokoju z Warszawy.

Wychodzi: Dąbski Władysław w. dobr. do Wiednia. Wincenta z Jordanów Winnicka w. dobr. do Wiednia. Krzysztof Bogdanowicz w. dobr. do Częstochowy. Oktawian Gracowski ob. Maksymilian Tusk ob. Cypryan Nienowski w. dobr. do Galicji. Jan Gawński. Napoleon Kreski ob. do Szczekowic. Tytus Brochowski w. dobr. do Rzeszowa. Tomasz Wiersel ob. do Królestwa. Jan Rutkowski ob. do Podola.

HOTEL ROSYJSKI. Frągel Józef ob. Swiderski marzałek z Warszawy. Debski Aleksander w. dobr. z Pragi. Timpel Józef inżyn. z Wiednia. Ślaski Władysław w. dobr. z Bzupiny.

Wychodzi: Stawicki Sylwester w. dobr. do Krynicy. HOTEL SASKI. Jan hr. Tarnowski w. dobr. z Dzikowa. Adam Wielowiejski ob. z Riwowa. Wielowiejska z córkami z Lubczy. Józefa Paszkowska ob. z Warszawy. Zygmunt Obuchowicz ob. z Mińska. Benedykt Dybowski Dr. med. z Petersburga. Walenty Mukiewicz, Aleksander Jadowski, Dominik Kasper ob. z Galicji.

Wychodzi: Józef Jamrozinski ob. do Wiednia. Antoni Rekowski urz. gór. do Galicji. Juliusz Cengler do Granicy. Leopold Lipiński, Adolf Dienkowski, Fryderyk Brzeziński ob. do Galicji.

Inseraty.

WYSZŁA z DRUKU, i jest do nabycia w każdej księgarni

Obrona Częstochowy.

Broszura ludowa, przez

L. Lesińską. (188-3)

NAGRODA!

dla Matematyków tutejszokrajowych, podejmujących się rozwiązanie następującego pytania:

Odnosnie do Kroniki gazety niemieckiej „Kraukauer Zeitung“ Nr. 134 z dnia 13 b.m., ofiarowała uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika bezpłatnie swe wozy (wagony) I i II klasy tym Panom, którzyby w pierwszym zgromadzeniu Towarzystwa strzeleckich niemieckich w Frankfurtie nad Menem udział wzięli chcieli.

Pytanie: Za jaką cenę podróżować ci byli powinni na teje koleje, choćby w wagonach III klasy, którzy mieli chęć zwiedzenia wystawy rolniczej w Tarnowie?

Powtórze: Ile Dyrekcja teje kolei dopłaci owym Panom, którzy jako reprezentanci Galicji pojadą na przyszły sejm niemiecki do Frankfurtu?

Nagroda oznacza się w kwocie 2,000 zł. w akcyjach Kolei galicyjskiej Karola Ludwika, które będą wylosowane w roku 1900; wszakże numery tychże muszą być wpzód podane. (877)

Portret olejny Bohdana Chmielnickiego

znamiętej wartości, jest do sprzedania w księgarni

W. Wielogłowskiego. (771-3)

Edykt.

[Nr. 10230.]

C. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 17 Lipca, 14 Sierpnia i 18 Września 1862, każdą razą o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż publiczna summy 30,000 złp. w srebrnej monnaie polskiej brzożczy, w stanie biernym realności pod L. 327/504 Dz. L. Gm. IV. w Krakowie położonej, do małżonków pp. Daniela i Joanny Lewickich należących, na rzecz Henryka Gustawa Ruffera inwalidowanego, — na którą to licytacyę chcą kupna mających niniejszem z tym dodatkami się zaprasza, iż bliższe warunki przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Kraków dnia 2 Czerwca 1862 r. (872-2-3)

Obwieszczenie.

[Do L. 9523. 1862 r.]

Dnia 30 Czerwca 1862 r. odbędzie się w ok. powiatowej Dyrekcji skarbu w Wadowicach publiczna licytacya w celu udzielenia zarządu trafiką główną i sprzedaż znaczków stępowych w Andrychowie, cyrkulu Wadowickiego.

Oferty pisemne opatrzone znacznikiem stępowym o 36 kr., wadym 60 złr., lub wykazem kasy zbiorowej w Wadowicach, potwierdzającym złożenie takowego w końcu wykazem pełnoletności, świadectwem władzy politycznej co do stanu majątkowego i moralności przedsiębiorcy, najdalej do 30 Czerwca 1862 przedłożone być powinny.

W roku admin. 1862 w rzeszowej trafikce było w obrocie: tytniu funtów 18765 w wartości . 16702 złr. 53 kr. znaczków stępowych w wartości . 2947 „ 54 „

Razem . 19650 złr. 7 kr.

Wykaz dochodów trafikę główną, jako też bliższe warunki udzielenia takowej, można przejrzeć w ok. Powiatowej Dyrekcji skarbu w Wadowicach lub Dyrekcji Urzędów pomocniczych c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

Z c. k. krajowej Dyrekcji skarbu

W Krakowie 10 Czerwca 1862. (371-2-3)

potrzebny jest Gorzelniarz i w jednej osobie Piwowar z kucyą co o 1000 złr. wynagrodzić — za dobrą wynagrodzeniem. Wiadomość bliższą przy ulicy św. Krzyża L. 420 na 2 piętrze Nr. drzwi 23 „ 27. (823-2-3)

POLSKI

majęco zamierzając w Handlu i pracy, a żyjąc z polowaniem swego bytu mieszkać w Warszawie, mogą znaleźć zatrudnienie za kontrakt, interes jest następujący: 1) Osoba do zarządu zakładu pierwszego rzędu c. k. fide Restaurant, — to jest kierownictwo służby byłej żelaznicy, utrzymywanie kasy rachunkowej, z kasy o 150 do 300 złr. reńsk. jest poszukiwana; także dwoje Dzielaczów zgrzeszonych do usług gościnom mogą znaleźć miejsce, — jakżeś 2) Osoba do sprząkania Wody Środowej w otwartym nowo urządzeniu się Halla na szklanki i butelki, z kucyą od 100 do 150 złr. reńsk. jest warunek: aby wszystkie te osoby były młode, przystojne, z pewnym taktem jakimś, handel wymaga i dobrego rekomendacyami. — Interesantki z miasta Krakowa, Lwowa itp. zgłoszą się zechcą przez korespondencyę do k. kantoru K. Puławskiego w Warszawie pod Nr. 419 przy poczcie egzystującego, jakoteż do Głównego w Górny Szlaku pruskim posto restante również do Puławskiego. Zakład w którym zostawę będą jest reputowany, a nawet wzorowy, — i taki przez ogół uważany — jako już lat trzech egzystujący. — Miejsce te walczy od Lipca r. b. i zgoda się nastąpić może wszelkiej w Krakowie, gdzie właściciel sam przybędzie, a o swoim przybyciu zawiadomi — albo w Warszawie, — Dobrze rekomendacyi i poręczenie za oszczędność, mogą zastąpić oznaczone kucy.

(747-3)

Zgubiony Zegarek złoty,

dawniejszego kształtu, wypukły z płaskim szkłem, tarcza z cyframi arabskimi przy samym otworze nie uszkodzona, a na którego odwrotnej stronie wyryte było: „Fr. Haysler à Genève Nro 30 (4 cyfry)“, wraz z rzemyczkiem, u którego przywieszono było stalowe strzemczko, krzyżyk i kotwica z karniołu i serce z żółtego metalu, — rączy rzetelny znalazca za przyzwoleniem wynagrodzeniem złożyć w Administracji „Czasu.“ (870-2-3)

Ogólny Zakład Zaopatrzenia

w WIEDNIU,

na nowe wkładki z dniem 1 Czerwca r. b.

na nowo otwarty został,

które to wkładki podług nowych najw. sankcyonowanych statutów, jak również dopłaty do dawniejszych wkładek mogą być uiszczane w Kasie administracji w Wiedniu, lub w komandytach krajów koronnych.

Tekst nowych statutów w języku polskim, niemieckim, węgierskim lub czeskim, jest do nabycia za cenę 10 centów w. a.; krótkie zaś objaśnienie, jak również przedstawienie korzyści dla właścicieli wkładek dawniejszych wypaść mogących, udzielają się w Administracji jak i komandytach bezpłatnie.

Wiedeń dnia 2 Czerwca 1862.

Administracja ogólnego Zakładu Zaopatrzenia. (868-1-3)

OGŁOSZENIE.

C. kr. uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

POCIĄGI OSOBOWE

ze Lwowa do Paryża

na Wiedeń, Salzburg, Mnichów, Augsburg, Ulm, Stuttgart, Bruchsal, Karlsruhe i Sztrasburg.

Od 15^o Czerwca r. b. począwszy,

są do nabycia w kasie osobowej stacyi we Lwowie koperty I^o i II^o klasy jazdy kolejnej żelaznej ze Lwowa przez Wiedeń wprost do Paryża.

Koperta taka zawiera jeden bilet jazdy kolei Karola Ludwika ze Lwowa do Krakowa bez dodatku aży, zatem w cenie zniżonej o 25%, drugi bilet kolei północnej Cesarza Ferdynanda z Krakowa do Wiednia, a trzeci bilet z kuponami kolei Cesarzowej Elżbiety o zniżonej cenie z Wiednia do Paryża.

Ceny jazdy od osoby czyli za jedną kopertę w walucie austriackiej:

Wagonem klasy I ^o ej		Wagonem klasy II ^o ej	
ze Lwowa do Wiednia	z Wiednia do Paryża	ze Lwowa do Wiednia	z Wiednia do Paryża
banknotami	srebrem	banknotami	srebrem
36 złr. 36 centów.	64 złr. 98 centów.	27 złr. 28 centów.	47 złr. 32 centów.

UWAGI.

- 1) Pierwsze dwa bilety ze Lwowa do Krakowa i z Krakowa do Wiednia należy okazać przed wyjazdem w kasie osobowej we Lwowie do ostepowania, bilet zaś z kuponami w kasie kolei Cesarzowej Elżbiety.
- 2) Każdy podróżujący ma prawo do pakunku wolnego, a to na przestrzeni ze Lwowa do Wiednia od każdego biletu całego 50 funtów, a od każdego pół biletu 25 funtów celnych z Wiednia do Paryża od każdego biletu całego 60, a od pół biletu 40 funtów celnych.
- 3) We Lwowie przyjmuje się pakunek i tylko do Wiednia; kolej Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu zaś przyjmuje takowy do każdej stacyi na kuponach oznaczonej w kierunku do Paryża.
- 4) W Wiedniu ma każdy podróżujący odebrać swój pakunek z kolei północnej Cesarza Ferdynanda, również własnym kosztem dostać się i przenieść swój pakunek z dworca kolei północnej do dworca kolei Cesarzowej Elżbiety.
- 5) Czas pobytu w Wiedniu zostaje pozostawiony do woli podróżującego, zaś co do dalszej jazdy z Wiednia do Paryża, należy się zastosować do dotyczących się postanowień kolei Cesarzowej Elżbiety.

Wiedeń dnia 4 Czerwca 1862 r. (83-3)

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

J. K. HAAS,

IRRYGATOR ŁĄK I DRENARZ

W Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod L. 273,

ma zaszczyt ogłosić niniejszem, że z powodu licznych zamówień dotąd już otrzymanych, nie będzie mógł na czas pożniwach i na przyszły jesień przyjąć tylko mało nowych robot.

Jest to zatem we własnym interesie pp. Właścicieli dóbr, chcących mi poruczyć roboty mego fachu, by